

Jaka jest prawda o „zamachach terrorystycznych” z 11 września?

12 września 2022

Wiele filmów ukazujących czas po przeprowadzeniu ataków na WTC, ukazuje ogromne dziury w wieżach, dziury pozostawione przez owe samoloty. Interesujące jest to, że samoloty wyparowały w skutek wysokiej temperatury płonącego paliwa, dobrze, chociaż, że ludzie, którzy za kilka chwil stoją w tamtym miejscu i machają rękoma, błagając o pomoc, również nie wyparowali. Nie dajmy się zwieść, przejrzyjmy na oczy i dostrzeźmy prawdę o otaczającym nas świecie.

Debata? Ale jaka debata? Istnieje tylko jedna „prawomyślna linia informacyjna”, w mediach „głównego nurtu” a wszystko, co się z nią nie zgadza, jest „kłamstwem”, a ci którzy w nią wierzą są „szurami”, „nazistami”, „antysemitami”, „płaskoziemcami”, „foliarzami”. Tak w wielkim skrócie wygląda dzisiejsza „wolność” w dostępie do wiedzy. Innymi słowy mamy do czynienia z „masowym praniem mózgów”.

I gdyby nie wolne i niezależne media, to nie chcę myśleć, jak wyglądałby już dziś, współczesny świat. Być może, coś takiego jak wolność i prawo człowieka, po prostu by już nie istniały. W dobie cyfryzacji, najpotężniejszym orężem wojny, stało się kontrolowanie obiegu informacji. Jeżeli zadacie pytanie: „przeciwko komu toczona jest owa wojna?” Wówczas odpowiem wam: „przeciwko nam, przeciwko wolnym ludziom”.

Przy tej okazji nie możemy zapominać o „epokowych słowach” byłego i zamordowanego prezydenta USA Johna F. Kennedy’ego: „Na całym świecie działa przeciwko nam monolityczny i bezwzględny spisek, bazujący na ukrytych środkach, by rozszerzać swą strefę wpływów. Jest to system, który

zgromadził ogromne ludzkie i materialne zasoby, dla zbudowania zjednoczonej i wysoce skutecznej maszyny, która łączy operacje militarne, dyplomatyczne, wywiadowcze, ekonomiczne, naukowe i polityczne. Jej przygotowania są ukrywane, a nie ogłaszane, jej pomyłki grzebane, a nie publikowane a jej przeciwnicy uciszani”.

Jedną z takich operacji „fałszywej flagi” były taka zwane „zamachy terrorystyczne” z 11 września 2001 roku, między innymi na wieże World Trade Center. Jeżeli wierzysz w wersję „mediów głównego nurtu”, ale chcesz poznać prawdę, wówczas dokończ czytanie tego artykułu. Jeżeli jednak znasz prawdę to czytać dalej tego artykułu nie musisz. I wreszcie jeżeli boisz się prawdy, to również nie czytaj dalej tego artykułu.

Zatem najpierw były ataki na World Trade Center, z 11 września 2001 roku. To wówczas człowiek z jaskini w Afganistanie miał przeprowadzić największe w historii ataki terrorystyczne, na najbardziej zabezpieczony kraj globu. To wówczas tego człowieka, to jest Osamy Bin Ladena, szukały wszystkie najpotężniejsze agencje wywiadowcze świata, ale nie mogły go odnaleźć.

Natomiast odnalazł go jakiś tam sobie „dziennikarzyna” i przeprowadził z Bin Ladenem wywiad w którym ten rzekomo przyznał się do ataków z 11 września. Cóż za zbiegi okoliczności, coś za przypadki, coś za „ściema”! A jednak znaczna część społeczeństwa w ten „bullshit”, uwierzyła i wierzy po dziś dzień. Zasługa w tym oczywiście mediów „głównego nurtu”. Mediów całkowicie zakłamanych i sprzedajnych, w końcu od tego są.

Tak więc operacja pod fałszywą flagą w Nowym Jorku miała na celu po pierwsze wzięcie „za mordę” naród Amerykański, po przez wprowadzenie nowych „zniewalających rozporządzeń prawnych”, a więc: kontrola, inwigilacja i raz jeszcze kontrola. I wreszcie po drugie przejęcie Iraku, jego złóż ropy naftowej, przejęcie Afganistanu, a wraz z nim 90% światowej

produkcji heroiny.

Następnie za pomocą „rewolucji” (podobna rewolucja miała miejsce później na Ukrainie, pamiętacie co działo się na Majdanie, dziś wiemy, że finansowało to wydarzenie głównie CIA). Niemniej jednak za pomocą owych „rewolucji” zainstalowano marionetki w Egipcie, Libanie, Syrii, Libii, Somalii i Sudanie. Jednakże po dziś dzień ostatecznym celem w regionie Bliskiego Wschodu pozostaje przejęcie Iranu.

Ale do czego zmierzam na tym etapie, otóż kiedy ma się kontrolę nad wszystkimi krajami islamskimi łatwo wywołać konflikt w którym Iran i Izrael będą pozornie grały główne role by „sprowokować” ONZ i NATO do interwencji, podczas której zablokują Cieśninę Ormuz przez którą przepływa tankowcami blisko 80% światowej ropy. Dostrzegacie o co chodzi? Chodzi o wywołanie kryzysu światowego. I teraz pomyślcie, że wszystko praktycznie ruszyło 11 września 2001 roku. Jest to „diaboliczny plan”, rozpisany na dziesięciolecie, a jego realizacja trwa nadal!

Szanowni Państwo, liderzy z całego świata, to jest między innymi ministrowie, kanclerze, prezydenci, gubernatorzy, przemysłowcy, właściciele największych banków i korporacji, następnie „grube ryby” z najznakomitszych uniwersytetów, właściciele mediów, prominentni „działacze” Hollywood, jednym słowem tylko nieliczni wybrani, mogą brać udział w dziwacznej, antyczno-kananejskiej ceremonii, rytuale o tle satanistycznym czy babilońskim.

Mamy tutaj namyśli tajemnicze spotkania u stóp gigantycznego posągu, przedstawiającego kamienną sowę. Wszystko odbywa się w Bohemian Grove, to jest na odosobnionej posiadłości należącej do Bohemian Club. Alex Jones wielokrotnie udowadniał, że w tego typu spotkaniach o rycie satanistycznym, brał udział między innymi George Walker Bush. Czterdziesty trzeci prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki, człowiek za prezydentury, którego doszło do tak zwanego zamachu na WTC.

I teraz, 11 września 2001 roku, prawie trzy tysiące ludzi zostało zabitych w największym ataku na amerykańskiej ziemi. Kiedy rozpoczął się wyżej wspomniany atak prezydent Bush był w drodze do szkoły podstawowej na Florydzie. I kiedy został poinformowany o uderzeniu pierwszego samolotu w wieżowiec, pan Bush w tym momencie uczestniczył w sesji fotograficznej, pozwalał sobie robić zdjęcia i uśmiechał się.

Kiedy drugi samolot uderzył w wieżę, szef korpusu dyplomatycznego Busha, wszedł do klasy w której przebywał Bush wraz z dziećmi i wieloma fotoreporterami, którzy uwieczniali ten moment (jak gdyby tworzyli doskonałe alibi dla winnego zbrodniarza), następnie poinformował Busha słowami: „panie Bush naród został zaatakowany”.

Jak widać w licznych nagraniach wideo, w tym momencie George Bush nie reaguje zaskoczeniem, tak jakby spodziewał się tej informacji. Nie prowokując żadnych tajnych służb do działania, pan Bush po prostu sobie siedział i czytał czytankę pod tytułem: „mój przyjaciel koziołek”. Po tym jak minęło kolejne siedem minut, ciągle nie zrobiono żadnego kroku.

I wracając do stowarzyszenia Bohemian Grove, o którym wielokrotnie już pisaliśmy na naszej stronie internetowej. Należy zauważyć, że należał do niego między innymi Adolf Hitler, o czym wie niewiele osób. Należał do niego również ojciec i dziadek Georga W. Busha, jak i on sam. Ogólnie rzecz biorąc, wielu bardzo wpływowych ludzi z całego świata, należy do tego stowarzyszenia. Ci ludzie, podczas corocznego spotkania składają ofiarę ogniową (to bardzo ważne, zaraz zobaczycie, dlaczego) bogu Molochowi.

Od wielu lat tak zwana „elita”, mówi otwarcie o Nowym Porządku Świata, z kolei na dolarze możemy zobaczyć pod piramidą, która de facto jest symbolem Masońskim, napis: „Novus Ordo Seclorum” a powyżej znajduje się napis: „boże pobłogosław nasze działania”. I właśnie World Trade Center było ofiarą ogniową złożoną Molochowi, aby ten nadal błogosławił ich działaniom.

Jednakże była to tak spektakularna ofiara, że jej wyjaśnienie wykracza poza rozumowanie większości ludzi, niestety. Zatem to była ofiara z blisko trzech tysięcy ludzi, którzy żywcem spalili się w płomieniach.

Prawda jednak zawsze ostatecznie wychodzi na jaw i dlatego też w listopadzie 2007 roku ankieta Scripps Howard News Service wykazała, że prawie 2/3 respondentów było przekonanych, że pewni urzędnicy byli ostrzegani przed atakami z 11 września, ale nie zrobili nic, żeby im zapobiec. Jeszcze bardziej wstrząsający był sondaż MSNBC w programie: „Temat Dnia”. Na pytanie o 11 września: „Czy wierzysz w spiskowe teorie, wskazujące, że był w to zamieszany rząd?” Aż 58% respondentów odpowiedziało: „Tak wierzę, że są na to dowody.”

Pojawił się także problem manewrów wojskowych prowadzonych o poranku w dniu ataków (przypadek czy zaplanowane działanie?). Początkowo temu zaprzeczano, twierdząc, że to tylko pogłoski internetowe. Ale ponad rok później szef zespołu antyterrorystycznego Rady Bezpieczeństwa narodowego A. Clarke przyznał, że takie manewry się odbyły i mogły mieć istotny wpływ na reakcję amerykańskiego systemu obronnego.

Clarke ujawnił także, że kiedy po raz pierwszy skontaktował się z aktualnym szefem połączonych sztabów, generałem Richardem Meyersem, aby dowiedzieć się, co się dzieje, usłyszał: „Jesteśmy w trakcie manewrów NORAD”. Z kolei, kiedy podpułkownik Dawne Deskins, odpowiedzialna za powietrzny system wczesnego ostrzegania i naprowadzania NARODU-u, usłyszała o porwaniach, od razu pomyślała: „To muszą być ćwiczenia”. Wszyscy odpowiedzialni za bezpieczeństwo zostali zwiedzeni.

I teraz najciekawsze. Jakiś czas po atakach z 11 września, co najmniej sześciu żywych porywaczy z dziewiętnastu wymienionych przez FBI, pojawiło się na Bliskim Wschodzie:

Abdulaziz al Omari– Saudyjczyk, który twierdził, że jego

paszport został ukradziony w czasie pobytu w Denver.

Saeed al Ghamdi– pilot saudyjskich linii lotniczych, który oświadczył, że jest „zszokowany i wściekły”, że był wymieniony jako porywacz z 11 września.

Salem al Hazmi– Saudyjczyk, który oświadczył: „Nigdy nie byłem w Stanach Zjednoczonych”.

Ahmed al Ghamdi– kiedy został wskazany jako porywacz samolotu rejsu numer 93, oświadczył: „Nigdy nie słyszałem o Pensylwanii”.

Waleed al-Shehri– saudyjski pilot przebywający w Maroku, który utrzymywał, że jest niewinny.

Abdul Rahman al Omari– saudyjski pilot, który złożył oświadczenie w ambasadzie amerykańskiej w Dziddzie, że jest niewinny.

Ameer Bukhari– zgodnie z informacją jego brata, który przeszedł test na wykrywaczu kłamstw, zginął w katastrofie samolotowej przed 11 września 2001 roku.

Wszystkie twierdzenia tych ludzi, którzy według FBI już nie żyli, zostały potwierdzone i uwierzytelnione przez ambasadę Arabii Saudyjskiej i ministra spraw zagranicznych tego kraju. Niestety, chociaż wersje te były mocno upowszechnione w mediach niezwiązanych z „głównym nurtem”, to właśnie w mediach „głównego nurtu” wyżej przytoczone fakty zostały całkowicie pominięte i przemilczane. I kolejny fakt, otóż: Robin Cook, sekretarz spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii w latach 1997-2001, napisał, że: „Al-Kaida jest tworem CIA”.

Ważnym elementem układanki 9/11 jest fakt, iż dzień przed atakami z 11 września, zmarły niedawno George Herbert Walker Bush spotkał się z Shafiq Bin Ladenem, bratem Osamy bin Ladena, rzekomego inicjatora ataków na wieże WTC oraz Pentagon. Czy nie jest to dość przekonujący dowód, że rodzina

Bin Ladenów i sam Osama Bin Laden, mogli pracować dla zachodniego kompleksu przemysłowego? Profesor Michel Chossudovsky, kanadyjski ekonomista i emerytowany profesor Uniwersytetu w Ottawie, wyjaśnia to sardonicznie: „Było to zwyczajne rutynowe spotkanie biznesowe w dniach 10-11 września, brak konfliktu interesów, brak związku z atakami z 11 września, które rzekomo miały miejsce na polecenie Osamy Bin Ladena, brak jakiegokolwiek dochodzenia FBI w sprawie powiązań między Bushem a Bin Ladenem”.

10 kwietnia 2018 roku doszło do sytuacji, w której Komisja Prawników non profit, złożyła wniosek do prokuratora amerykańskiego w południowym dystrykcie Nowego Jorku na Manhattanie, prosząc go, by przedstawił przysięgłym obszerne dowody zbrodni federalnych prowadzących do zniszczenia trzech wysokich budynków World Trade Center w dniu 11 września. W petycji przytoczono dowody, na podstawie, których udowodniono, że materiały wybuchowe i bomby zapalające zostały użyte w punkcie zerowym, aby zniszczyć wieże bliźniacze WTC, a także budynek numer 7 WTC.

A teraz wiedząc to wszystko, czas przejść do ostatecznej odpowiedzi. Pomocny przy tym, będzie nam były pilot CIA John Lear, który pod przysięgą zeznał, że żaden z samolotów nie uderzył nigdy w wieże WTC, ponieważ jest to fizycznie niemożliwe: „Żaden z Boeingów 767 nie uderzył w Bliźniacze Wieże, jak oszukańczo mówili rząd, media, NIST i jej kontraktorzy. Takie wypadki nie zdarzają się, bo one są niemożliwe fizycznie, z następujących powodów: w przypadku uderzenia UAL175 w południową wieżę, prawdziwy Boeing 767 rozpocząłby „teleskopowanie» kiedy jego nos uderza w 14-calowe [35,56 cm] kolumny, które mają 39 cali [99,06 cm] pośrodku. Ogon poziomy i pionowy natychmiast odleciałby od samolotu, uderzył w stalowe kolumny i spadł na ziemię. Uderzając w stalowe kolumny silniki zachowałyby swój ogólny kształt, i albo spadłyby na ziemię, albo zostałyby znalezione w ruinach zawalonego budynku. Żaden z Boeingów 767 nie może

osiągnąć prędkości 540 mil/godz [810 km/godz] na wysokości 1.000 stóp [330 m] nad poziomem morza. Wentylator silnika nie jest zaprojektowany do przyjmowania dużej ilości gęstego powietrza na tej wysokości i prędkości”.

Dużo wiedzy i faktów zostało już napisanych. Czy jesteś gotów, czy jesteś gotowa, na ostateczną „kropkę nad i”? Przed jej postawieniem, należy przypomnieć sobie słowa Josepha Goebbelsa, ministra propagandy III Rzeszy: „Kłamstwo wypowiedziane tysiąc razy staje się prawdą. (...) Im większe kłamstwo, tym ludzie łatwiej w nie uwierzą”. Są one ważne, gdyż na tych właśnie fundamentach stworzono fałszywy mit ataków z 11 września 2001 roku.

Zatem, 11 września 2001 roku dwa samoloty dosłownie zaparkowały w wieżach WTC, kompletnie znikając zaraz za ścianą budynku. Rzekomo całkowicie się roztopiły w płonącym paliwie, dosłownie wyparowały, podobnie jak samolot, który rzekomo uderzył w Pentagon. Wystarczy spojrzeć na zdjęcia czy filmy z tamtego tragicznego wydarzenia, by szybko zorientować się, że nawet tuż po uderzeniu w wieże, nie było widać, żadnej, nawet najmniejszej części samolotu.

Dlaczego? Ponieważ to nie były samoloty, lecz hologramy, a same wieże zostały wyburzone przy pomocy zdetonowanych ładunków wybuchowych. Możliwości tajnych technologii przewyższają naszą wyobraźnię. Już Albert Einstein zauważył że: „Wyobraźnia jest ważniejsza od wiedzy, ponieważ wiedza jest ograniczona”. W przypadku tzw. ataków terrorystycznych na WTC z 11 września, doszło do globalnego efektu placebo. Wmówiono współczesnemu światu, że za atakami na WTC stoi terrorysta z afgańskiej jaskini.

Drogi czytelniku, kwestia z hologramem ukazującym samolot, jest bardzo kontrowersyjna, jednak gwarantujemy ci, że z kilkudziesięciu czy kilkuset metrów oglądanie takiego wydarzenia sprawia, że wierzymy w to, co ukazują nam nasze oczy. Jeśli jednak, mimo wszystko, miałbyś jakieś wątpliwości,

rozwiąliby je wszyscy dookoła, potwierdzając, że również to widzą. Gdyby do tego wszystkiego najważniejsze stacje telewizyjne pokazywały to na okrągło, w końcu stałoby się to niepodważalną prawdą. Taka sytuacja miała miejsce w przypadku ataku fałszywej flagi z 11 września 2001 roku.

Wiele filmów ukazujących czas po przeprowadzeniu ataków na WTC, ukazuje ogromne dziury w wieżach, dziury pozostawione przez owe samoloty. Interesujące jest to, że samoloty wyparowały w skutek wysokiej temperatury płonącego paliwa, dobrze, chociaż, że ludzie, którzy za kilka chwil stoją w tamtym miejscu i machają rękoma, błagając o pomoc, również nie wyparowali. Nie dajmy się zwieść, przejrzyjmy na oczy i dostrzeźmy prawdę o otaczającym nas świecie.

Na koniec należy zauważyć, że nawet gdyby wieże World Trade Center (WTC), były zbudowane z masła a nie ze zbrojonej stali, betonu i hartowanego szkła, to zgodnie z prawami fizyki uderzenie wyglądałoby inaczej niż to, które widział świat. Znaczna część z wbijających się samolotów w wieże pozostałaby na zewnątrz, opadając u podstawy WTC. Tutaj natomiast samoloty dosłownie parkują w środku a następnie znikają.

Źródło: Globalne-Archiwum.pl